

Paweł Raźny

Ochrona dóbr osobistych kandydatów w kampaniach wyborczych w 2005 i 2007 roku

Kampania wyborcza to obok aktu głosowania jeden z najważniejszych elementów procesu wyborczego. To czas, w którym osoby ubiegające się o mandat do organu władzy lub na stanowisko obieralne próbują zaprezentować się w taki sposób, aby uzyskać jak najwyższe poparcie w dniu głosowania. W systemach demokracji parlamentarnej jej znaczenie jest nie do przecenienia. Dzięki niej wyborcy mają możliwość zapoznania się z kandydatami i zdecydowania, którego z nich uczynią swoim przedstawicielem. Kampania przyczynia się zatem do realizacji idei reprezentacji politycznej.

Agitacja wyborcza nierzadko jednak przybiera postać kampanii negatywnej, obliczonej na obniżenie popularności przeciwnika. Aktywność kandydatów koncentruje się na ujawnianiu negatywnych cech politycznych rywali w celu dyskredytacji ich w oczach wyborców. Aby wykluczyć możliwość bezkarnego oczerniania się kandydatów, a więc naruszania w debacie publicznej ich dóbr osobistych, państwo ustala reguły prowadzenia kampanii i sankcje za ich nieprzestrzeganie. Zapewniać one mają wysoki standard prowadzenia kampanii, opierający się na zakazie rozpowszechniania nieprawdy. Normy te służą nie tylko kandydatom, ale również wyborcom i państwu. Uczciwa kampania nie wprowadza stanu dezinformacji, dzięki czemu

wyborcy mają szansę wybrać najlepszych z możliwych kandydatów, na czym oczywiście zyskują wszyscy.

Dobra osobiste w polskim systemie prawnym

Dobra osobiste to „uznane przez system prawny wartości, obejmujące psychiczną i fizyczną integralność człowieka oraz jego godność i pozycję w społeczeństwie, stanowiącą przesłankę samorealizacji osoby ludzkiej”¹. Wartości te zostały przykładowo wyliczone w art. 23 Kodeksu cywilnego². Zgodnie z jego treścią są nimi w szczególności: zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska.

Katalog ten nie jest jednak katalogiem zamkniętym, o czym dobitnie świadczy użyty do konstrukcji cytowanego przepisu zwrot „w szczególności”³. W procesie stosowania prawa może dojść do „odkrycia” innych dóbr osobistych. Zaliczenie określonego dobra, które nie zostało wymienione w art. 23 K.c. do katalogu dóbr osobistych może bowiem opierać się na wykazaniu określonych cech tego dobra, które łączą je z ogólnym pojęciem dobra osobistego⁴. I tak, do „odkrytych” dóbr osobistych w drodze stosowania prawa obecnie można zaliczyć: kult pamięci po osobie zmarłej, prawo do prywatności, prawo do intymności (jako szczególny rodzaj prawa do prywatności), uczucia religijne, mir domowy, prawo do niezakłóconego korzystania ze środowiska naturalnego i integralność seksualną⁵.

Tylko niektóre z wyliczonych dóbr osobistych mogą zostać naruszone w kampanii wyborczej, ponieważ tylko niektóre z nich można

¹ Z. Radwański, *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 1996, s. 135.

² Dz.U. Nr 16, poz. 93 z późn. zm.

³ E. Skowrońska-Bocian, *Prawo cywilne – część ogólna. Zarys wykładu*, Warszawa 2005, s. 97.

⁴ E. Dobrodziej, *Ochrona dóbr osobistych. Aspekty prawne i praktyczne*, Bydgoszcz 2003, s. 25.

⁵ E. Skowrońska-Bocian, *Prawo cywilne...*, s. 97.

naruszyć za pomocą słowa, tj. przez rozpowszechnienia określonych informacji. Znacznie upraszczając, można stwierdzić, że najczęściej naruszonymi dobrami osobistymi w kampanii wyborczej są cześć⁶, nazwisko⁷ i wizerunek⁸, bowiem ochrony tych wartości najczęściej domagają się uczestnicy kampanii.

⁶ Ochrona czci stanowi centralny punkt w przedmiocie ochrony dóbr osobistych. Pod pojęciem czci człowieka można rozumieć albo jego dobre imię, a więc szacunek, jakim obdarza człowieka jego otoczenie, albo jego godność osobistą, czyli wyobrażenie człowieka o jego wartości. Dobre imię można naruszyć przez pomówienie danej osoby o takie postępowanie lub właściwości, które mogą ją poniżyć w oczach opinii publicznej albo narazić na utratę zaufania potrzebnego dla piastowania danego stanowiska czy wykonywania określonego zawodu lub danego rodzaju działalności. Godność osobista zostaje natomiast naruszona przez obrazę bądź zniewagę, przy czym osoba zainteresowana nie musi być przy tym obecna. By udzielić odpowiedzi na pytanie, czy i w jakim stopniu cześć została naruszona, bierze się pod uwagę nie tylko prywatne odczucia osoby żądającej ochrony prawnej, ale również obiektywną reakcję opinii społecznej, a zwłaszcza odbiór kwestionowanych słów w środowisku, w którym je wypowiedziano. Por. wyrok SN z 23 maja 2002 roku, IV CKN 1076/00, OSN 2003/9 poz. 12.

⁷ Nazwisko to element ściśle kojarzony z jednostką, indywidualizujący ją w społeczeństwie. Jest wyrazem wspólnego pochodzenia, więzi rodzinnych i emocji. Ingerencja w nazwisko pociąga za sobą nierzadko ingerencję w inne dobra osobiste. Chodzi tu szczególnie o cześć i prywatność. Często bardzo trudno jest zakwalifikować zachowanie sprawcy naruszenia. Por. M. Pazdan, *Dobra osobiste i ich ochrona*, [w:] *Prawo cywilne – część ogólna. System prawa prywatnego*, red. M. Safjan, t. 1, Warszawa 2007, s. 1125.

⁸ T. Grzeszczak określiła wizerunek jako „skonkretyzowane ustalenie obrazu fizycznego człowieka, podatne do wielokrotnienia i do rozpowszechniania”. Obrazem fizycznym człowieka jest po prostu jego wygląd. W doktrynie zwraca się jednak uwagę, że na wyglądzie nie można poprzestać przy analizie pojęcia wizerunku. Często równie ważne jak cechy anatomiczne człowieka okazują się tzw. cechy przydane (tj. noszona fryzura czy charakterystyczny ubiór). Udostępnianie publiczne wizerunku reguluje art. 81 Ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (tekst jedn. Dz.U. z 2006 r. Nr 90, poz. 631 z późn. zm.), który stanowi, że wymaga ono zezwolenia osoby na nim przedstawionej. Zezwolenia nie wymaga się jednak w przypadku, gdy chodzi o rozpowszechnianie wizerunku osoby powszechnie znanej, jeżeli wizerunek wykonano w związku z pełnieniem przez nią funkcji publicznych bądź osoby stanowiącej jedynie szczegół całości takiej jak zgromadzenie, krajobraz czy publiczna impreza. Por. T. Grzeszczak, *Prawo do wizerunku i prawo adresata do korespondencji*, [w:] *Prawo autorskie. System prawa prywatnego*, red. J. Barta, t. 13, Warszawa 2007, s. 538.

Ochrona dóbr osobistych kandydata w świetle przepisów ustaw wyborczych

Ochrona dóbr osobistych w polskim systemie prawnym została uregulowana w sposób kompleksowy. Poza ochroną wynikającą z przepisów prawa cywilnego⁹ podlegają one ochronie również na podstawie innych przepisów, w tym przepisów prawa prasowego czy karnego¹⁰. Istotnym elementem tego systemu są także przepisy prawa wyborczego, mające zastosowanie w czasie kampanii wyborczej. Ustawodawca wprowadził je w celu zapewnienia wysokiego standardu prowadzenia walki politycznej, wymagającego od zgłoszonych kandydatów i ich komitetów posługiwania się prawdą w agitacji wyborczej oraz nienaruszania dóbr osobistych swoich rywali. W efekcie tego zabiegu powstał mechanizm prawny mający zastosowanie w przypadku, gdy kandydaci lub ich komitety posłużą się fałszywymi argumentami w celu dyskredytacji swych przeciwników w oczach wyborców. Za jego sprawą poszkodowani zyskali prawo wystąpienia do sądu powszechnego z roszczeniem o zastosowanie określonych środków, których wykonanie pozwoli na wyeliminowanie z debaty publicznej materiałów ich oczerniających jeszcze przed dniem głosowania.

I tak, art. 91 ust. 1 Ustawy z dnia 16 lipca 1998 roku – Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej¹¹ stanowi, że w przypadku rozpowszechniania ma-

⁹ Prawo cywilne wyposaża wszystkich poszkodowanych przez bezprawną ingerencję w ich dobra osobiste w szereg środków prawnych, których zastosowania mogą się domagać w sytuacji naruszenia lub zagrożenia naruszeniem dobra osobistego. Właściwą formą wystąpienia z takim żądaniem jest wniesienie powództwa przeciwko sprawcy powstałego stanu rzeczy. Celem zastosowania wspomnianych środków jest usunięcie stanu zagrożenia naruszeniem dobra osobistego lub skutków naruszenia. Por. A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1999, s. 184.

¹⁰ W szczególności jest to przepis art. 216 § 1 Ustawy z dnia 6 czerwca 1997 roku – Kodeks karny (Dz.U. Nr 88, poz. 553 z późn. zm.), zgodnie z którym ten, kto znieważa inną osobę w jej obecności albo choćby pod jej nieobecność, lecz publicznie lub w zamiarze, aby zniewaga do osoby tej dotarła, podlega grzywnie albo karze ograniczenia wolności.

¹¹ Tekst jedn. Dz.U. 2003 r. Nr 159, poz. 1547.

teriałów wyborczych zawierających informacje nieprawdziwe kandydat na posła albo kandydat na senatora lub pełnomocnik wyborczy zainteresowanego komitetu wyborczego ma prawo wnieść do sądu okręgowego wnioski o wydanie orzeczenia:

- 1) zakazu rozpowszechniania takich informacji,
- 2) przepadku materiałów wyborczych zawierających takie informacje,
- 3) nakazania sprostowania takich informacji,
- 4) nakazania publikacji odpowiedzi na stwierdzenia naruszające dobra osobiste,
- 5) nakazania przeproszenia osoby, której dobra osobiste zostały naruszone.

Przepis ten służy ochronie zarówno aktywnych uczestników kampanii wyborczej, jak i osób, do których jest skierowana. Pierwszych, tj. kandydatów i komitety wyborcze, zabezpiecza przed naruszeniem ich dóbr osobistych. Drugich, tj. wyborców, chroni przed wprowadzeniem w błąd przez tych poprzednich. O ile prawda jako taka jest chroniona zawsze, niezależnie od tego czy naruszone zostały dobra osobiste kogokolwiek lub czyjejkolwiek, o tyle dobra osobiste chronione są tylko wówczas, gdy dojdzie do ich naruszenia przez rozpowszechnienie nieprawdziwego materiału wyborczego. Wyróżnić można zatem cztery sytuacje, w których zastosowanie ma cytowany ustęp. Przedstawiają się one następująco:

- sprzeczny z prawdą materiał wyborczy nie narusza dóbr osobistych kandydata,
- sprzeczny z prawdą materiał wyborczy nie narusza dóbr osobistych komitetu wyborczego,
- sprzeczny z prawdą materiał wyborczy narusza dobra osobiste kandydata,
- sprzeczny z prawdą materiał wyborczy narusza dobra osobiste komitetu wyborczego.

W pierwszym i drugim przypadku środkiem ochrony jest zakaz rozpowszechniania informacji sprzecznych z prawdą, nakaz ich sprostowania oraz przepadek materiałów wyborczych zawierających takie informacje. W dwóch ostatnich dodatkowo można dochodzić orzeczenia nakazu publikacji odpowiedzi na stwierdzenia narusza-

jące dobra osobiste oraz nakazu przeproszenia osoby lub komitetu wyborczego, którego dobra osobiste zostały naruszone¹².

Uregulowania Ustawy z dnia 27 września 1990 roku o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej¹³ wykazują wysokie podobieństwo w omawianym zakresie do wyżej zaprezentowanych rozwiązań prawnych Ordynacji wyborczej do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej. Nie można jednak powiedzieć, że są to regulacje identyczne. Konkluzja taka nie byłaby uprawniona z uwagi na różnice w sposobie określenia podmiotu uprawnionego do złożenia wniosku uruchamiającego postępowanie i w zakresie dopuszczalnych roszczeń, jakie w nim można zawrzeć. Poza tym występują tu pewne odmienności o charakterze redakcyjnym, które powodują, że przepisy te nie są tożsame¹⁴.

Jeśli chodzi o podmiot uprawniony do złożenia wspomnianego wniosku, to zgodnie z art. 80 ust. 1 wskazanego aktu jest nim każdy zainteresowany, a nie, jak wyżej, wyłącznie kandydat startujący w wyborach czy zarejestrowany komitet wyborczy. Takie istotne rozszerzenie kręgu podmiotów, którym ustawa daje prawo wysuwania określonych roszczeń, tłumaczyć można rangą urzędu, o obsadzenie którego chodzi. Najwyraźniej ustawodawca stwierdził, że realizacja omówionych na wstępie tego podrozdziału standardów w prezydenckiej kampanii wyborczej musi być zagwarantowana silniej, niż ma to miejsce w przypadku parlamentarnej kampanii wyborczej.

¹² O tym, że istnieje możliwość orzeczenia nakazu przeprosin komitetu wyborczego, który jako osoba prawna również posiada dobra osobiste, przesądza ustawowe sformułowanie „nakaz przeproszenia osoby, której dobra osobiste zostały naruszone”. Gdyby zamiarem ustawodawcy było zapewnienie ochrony dóbr osobistych wyłącznie kandydatowi na posła lub senatora do konstrukcji tego zwrotu nie zostałby użyty termin „osoba”, lecz „kandydat”. Pojęcie „osoba” oznacza w języku prawnym zarówno osobę fizyczną, a więc kandydata, jak i ułomną osobę prawną, którą jest komitet wyborczy.

¹³ Tekst jedn. Dz.U. z 2000 r. Nr 47, poz. 544 z późn. zm.

¹⁴ Np. w art. 80 ust. 1 tej ustawy użyto sformułowania „formy propagandy i agitacji” oraz „dane i informacje nieprawdziwe”, a w ustawie regulującej przeprowadzanie wyborów do Sejmu i Senatu odpowiednio – „formy agitacji wyborczej” oraz „informacje nieprawdziwe.” Jak widać, to jedynie kosmetyczne różnice.

Wskazany przepis precyzuje także, jakiego rodzaju roszczenia może wysunąć wnioskodawca. I tak, może on domagać się:

- 1) orzeczenia konfiskaty materiałów zawierających nieprawdę,
- 2) wydania zakazu publikowania takich danych i informacji,
- 3) nakazania sprostowania informacji,
- 4) nakazania przeproszenia pomówionego,
- 5) nakazania uczestnikowi postępowania wpłacenia kwoty do 50 000 złotych na rzecz instytucji charytatywnej,
- 6) zasądzenia od uczestnika postępowania na rzecz wnioskodawcy kwoty do 50 000 złotych tytułem odszkodowania.

I znowu należy wskazać, że część z tych roszczeń służy ochronie prawdy, a część chroni dobra osobiste. Do tych pierwszych należy orzeczenie konfiskaty materiałów zawierających nieprawdę, wydanie zakazu publikowania nieprawdziwych danych i informacji oraz nakaz sprostowania informacji. Do tych drugich zalicza się nakaz przeproszenia pomówionego, nakaz wpłacenia kwoty do 50 000 złotych na rzecz instytucji charytatywnej oraz zasądzenie od uczestnika postępowania na rzecz wnioskodawcy kwoty do 50 000 złotych tytułem odszkodowania.

O ile pierwsze cztery roszczenia stanowią powtórzenie przepisów poprzednio omawianej ustawy, o tyle punkt piąty i szósty nie znajdują już w niej swoich odpowiedników. Te dwa ostatnie punkty są „najbardziej materialną” konsekwencją naruszenia dóbr osobistych. Pełnią one funkcję represyjną względem podmiotu naruszającego, ponieważ uderzają w jego sytuację finansową oraz funkcję kompensacyjną względem poszkodowanego.

Sąd powszechny, który rozstrzyga sprawę, jest związany treścią żądania zawartą we wniosku. Wynika to z konieczności respektowania zasad postępowania cywilnego. Nie może on orzec nic ponad to, czego żąda poszkodowany. W tej sytuacji, „bezpieczniej” dla wnioskodawcy jest szerzej określić swoje żądanie, aniżeli je zawężyć. Może on domagać się nie tylko ochrony prawdy w postępowaniu przed sądem, ale również ochrony jego dóbr osobistych, nawet wtedy gdy nie jest oczywiste, że do naruszenia tych ostatnich doszło. Obowiązek dowiedzenia, że nie doszło do ich naruszenia, spoczywać będzie na stronie pozwanej. O tym, czy żądanie było uzasadnione, czy bezza-

sadne zdecyduje sąd, podtrzymując je lub oddalając w odpowiednim zakresie¹⁵.

Art. 92 Ordynacji wyborczej do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej oraz art. 82 ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej stanowi, że wykonywanie uprawnień wynikających z niniejszych ustaw nie ogranicza możliwości dochodzenia przez osoby pokrzywdzone lub poszkodowane uprawnień na podstawie innych ustaw. Regulacje te statuują zatem możliwość dochodzenia przez poszkodowanych roszczeń na innych podstawach w przypadku ich zbiegu i mimo wykonania uprawnień ustanowionych w prawie wyborczym¹⁶. Chodzi tu o wspomniane wyżej przepisy prawa cywilnego, karnego czy prasowego, które w wielu przypadkach dają poszkodowanemu możliwość skorzystania z szerszego zakresu ochrony prawnej niż przepisy prawa wyborczego¹⁷.

Postępowanie przed sądem w sprawie ochrony dóbr osobistych kandydata

Sprawy z zakresu ochrony dóbr osobistych kandydatów w wyborach parlamentarnych i prezydenckich rozpatrywane są przez sądy w tzw. trybie wyborczym. Zaletą tego trybu jest brak przewlekłości postępowania. Sprawy rozstrzygane są szybko, ponieważ ustawodawca wyznaczył krótkie terminy zarówno dla sądu, jak i dla uczestników postępowania na realizację ich uprawnień i obowiązków związanych

¹⁵ Wynika to z art. 232 Ordynacji wyborczej do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, który stwierdza, że ilekroć w niej jest mowa o postępowaniu nieprocesowym, stosuje się przepisy Kodeksu postępowania cywilnego (Dz.U. Nr 43, poz. 296 z późn. zm.) regulujące to postępowanie. W Ustawie o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej nie ma takiego zapisu, jednak można domniemywać, że przepisy K.p.c. również mają zastosowanie.

¹⁶ Zbieg podstaw odpowiedzialności oznacza sytuację, gdy ten sam stan faktyczny wywołuje takie same skutki prawne na podstawie więcej niż jedna normy prawnej.

¹⁷ T. Dominczyk, *Cywilna ochrona dóbr osobistych uczestników procesu wyborczego*, [w:] *Demokratyczne standardy prawa wyborczego Rzeczypospolitej Polskiej. Teoria i praktyka*, red. F. Rymarz, Warszawa 2005, s. 91–92.

z postępowaniem. Dzięki temu rozpatrzenie sprawy w obu instancjach trwa w sumie nie dłużej niż tydzień, co należy uznać za bardzo dobry wynik¹⁸.

Dodatkową gwarancją sprawnego przebiegu postępowania jest zasada, że sąd może rozpoznać sprawę w wypadku usprawiedliwionej nieobecności wnioskodawcy lub uczestnika postępowania, którzy o terminie rozprawy zostali prawidłowo powiadomieni. Do przeprowadzenia rozprawy nie jest zatem niezbędna obecność zainteresowanych. Jeżeli z ważnych powodów nie mogą oni uczestniczyć w rozprawie, może się ona odbyć pod ich nieobecność, po uprzednim przedstawieniu tych powodów przewodniczącemu. Warunkiem koniecznym do jej odbycia jest jednak prawidłowe zawiadomienie zainteresowanych o terminie i miejscu jej odbycia¹⁹.

Wskazana kategoria spraw rozpatrywana jest w postępowaniu nieprocesowym. Postępowanie to, choć nie jest zasadą w sprawach cywilnych, stanowi obok postępowania procesowego główny tryb postępowania rozpoznawczego przewidzianego w Kodeksie postępowania cywilnego. Przekazanie omawianych spraw do tego trybu postępowania oznacza, że postępowanie w omawianych sprawach będzie charakteryzowało się nie tylko cechami określonymi w ustawach wyborczych, ale także uwzględniać będzie odnoszące się do niego normy kodeksowe. I tak, do cech właściwych postępowaniu w sprawach o ochronę dóbr osobistych kandydatów na posła i senatora czy na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zaliczyć należy m.in.:

- wszczynanie postępowania na wniosek,

¹⁸ Zgodnie z zasadą obowiązującą w postępowaniu cywilnym należy przyjąć, że ustawowe terminy dla czynności sądu są terminami instrukcyjnymi. Uchybienie im przez sąd nie wywołuje bezskuteczności czynności przez niego dokonanej. Terminy określone dla czynności uczestników postępowania mają z kolei charakter zawity. Oznacza to, że po jego upływie czynność, dla której był on wyznaczony, nie może być skutecznie dokonana. Por. W. Siedlecki, Z. Świeboda, *Postępowanie cywilne. Zarys wykładu*, Warszawa 1998, s. 162–165.

¹⁹ Art. 80 ust. 2 Ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz art. 91 ust. 2 Ordynacji wyborczej do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

- konieczność sporządzenia wniosku zgodnie z wymogami formalnymi określonymi dla pozwu, z tym że zamiast pozwanego wskazuje się w nim zainteresowanego w sprawie,
- wymóg przeprowadzenia rozprawy przez sąd pierwszej instancji, jako że interesy uczestników postępowania są sprzeczne,
- formę postanowienia dla orzeczenia sądu,
- możliwość zaskarżenia postanowienia sądu pierwszej instancji do sądu drugiej instancji w drodze zażalenia,
- możliwość nałożenia obowiązku zwrotu kosztów postępowania poniesionych przez jednego uczestnika postępowania na innego uczestnika²⁰.

Sądem właściwym do rozpoznania sprawy w pierwszej instancji jest sąd okręgowy, który czyni to w ciągu dwudziestu czterech godzin w składzie jednego sędziego²¹. Rozpoznaje on wniosek na posiedzeniu jawnym, a więc na rozprawie. Przesłuchuje uczestników postępowania, ewentualnie przeprowadza postępowanie dowodowe z dokumentów, nagrań i wydaje postanowienie, które po zakończeniu postępowania niezwłocznie doręcza wszystkim podmiotom uprawnionym. Zgodnie z art. 91 ust. 2 Ordynacji wyborczej do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej są nimi kandydat na posła lub senatora albo komitet wyborczy, który wniósł do sądu wniosek uruchamiający postępowanie oraz zobowiązany do wykonania postanowienia sądu, a więc ten, komu wytoczono sprawę. W przypadku postępowania toczącego się podczas kampanii prezydenckiej podmiotem uprawnionym jest z kolei ten, kto wniosek wniósł, właściwa okręgowa komisja wyborcza oraz zobowiązany do wykonania postanowienia sądu²².

²⁰ A. Zieliński, *Postępowanie cywilne. Kompendium*, Warszawa 2009, s. 306–312.

²¹ Należałoby się zastanowić, czy nie lepiej byłoby powierzyć orzekanie składowi licznieszemu już na etapie pierwszej instancji. Jednemu sędziemu łatwo zarzucić stronniczość, kilku o wiele trudniej. Przypadek taki miał miejsce w czasie kampanii wyborczej do Parlamentu Europejskiego br., gdy Jarosław Kaczyński w kontrowersyjny sposób skomentował postanowienie sędziny Alicji Fronczyk, zarzucając jej brak lojalności wobec własnego narodu, gdy ta orzekła na niekorzyść jego ugrupowania. Por. www.dziennik.pl, M. Graczyk, A. Nalewajko, *Kim jest sędzia, którą zaatakował Kaczyński*, 30 kwietnia 2009.

²² Art. 80 ust. 2 Ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Przepisy ustaw wyborczych regulujących omawiane zagadnienie przewidują możliwość zaskarżenia postanowienia sądu okręgowego. Środkiem zaskarżenia jest zażalenie, które wnosi się w ciągu dwudziestu czterech godzin do właściwego sądu apelacyjnego, który na rozpatrzenie go ma dwadzieścia cztery godziny. Rozstrzygnięcie ma formę postanowienia. Sąd wydaje je w składzie trzyosobowym na posiedzeniu niejawnym. Rozstrzygnięcie to jest ostateczne i nie przysługuje od niego skarga kasacyjna do Sądu Najwyższego. Podlega ono natychmiastowemu wykonaniu²³.

Publikacja sprostowania, odpowiedzi lub przeprosin następuje najpóźniej w ciągu czterdziestu ośmiu godzin, na koszt zobowiązanego. W razie niezamieszczenia sprostowania, odpowiedzi lub przeprosin sąd na wniosek zainteresowanego zarządza ich publikację na koszt zobowiązanego w trybie postępowania egzekucyjnego²⁴.

Analiza wybranych przypadków postępowań w sprawach o ochronę dóbr osobistych kandydatów w wyborach z lat 2005 i 2007

W czasie kampanii wyborczych 2005 i 2007 roku dochodziło do naruszania dóbr osobistych zarówno kandydatów startujących w wyborach, jak i zarejestrowanych komitetów wyborczych w związku z rozpowszechnianiem nieprawdziwych informacji na ich temat. Szczególnie bogata pod tym względem okazała się parlamentarna kampania wyborcza z 2007 roku, w której liczba postępowań sądowych w trybie wyborczym była znacznie wyższa aniżeli w przypadku obu kampanii z 2005 roku²⁵. Przypadki naruszeń nie zawsze jednak

²³ Art. 80 ust. 3 i 4 Ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz art. 91 ust. 4 Ordynacji wyborczej do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

²⁴ Art. 80 ust. 5 Ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz art. 91 ust. 5 Ordynacji wyborczej do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

²⁵ Por. B. Wróblewski, *Eksplozja protestów wyborczych*, „Gazeta Wyborcza” 13 października 2007, nr 240, s. 5.

powodowały przewidzianą w ustawach wyborczych reakcję podmiotów dotkniętych naruszeniami. Nie w każdym przypadku zdecydowali się oni bowiem na skierowanie sprawy pod rozstrzygnięcie sądu w trybie wyborczym. Część poszkodowanych postanowiła domagać się ochrony prawnej w procesie cywilnym na zwykłych zasadach, ignorując uprawnienia wynikające z prawa wyborczego²⁶. Inni z kolei w ogóle nie skorzystali z postępowania sądowego, ograniczając się jedynie do wydania stosownych oświadczeń, w których odpierali stawiane im nieprawdziwe zarzuty.

Najgłośniejszymi postępowaniami sądowymi w sprawach o naruszenie dóbr osobistych kandydata były następujące „procesy wyborcze”:

- Andrzej Lepper kontra Wojciech Olejniczak,
- Adam Banaszak kontra Antoni Mężydło,
- Anna Sobecka kontra Tomasz Lenz,
- Zyta Gilowska kontra „Głos Wielkopolski”,
- Józef Lewandowski kontra „Gazeta Wyborcza”,
- Ludwik Dorn kontra komitet wyborczy Lewicy i Demokratów²⁷.

²⁶ Roman Giertych (LPR) postanowił złożyć pozew przeciwko Bogusławowi Rogalskiemu o ochronę dóbr osobistych na zasadach określonych w Kodeksie postępowania cywilnego. Nie skorzystał z trybu wyborczego z obawy przed odrzuceniem wniosku uruchamiającego to postępowanie z przyczyn formalnych. Giertych poczuł się dotknięty stwierdzeniem eurodeputowanego Rogalskiego opublikowanym w „Gazecie Wyborczej”, w którym były członek Ligi przyznał, że ten miał mu polecić zatrudnienie swojej teściowej na stanowisku asystenta i wypłacać jej miesięczne wynagrodzenie w wysokości 1170 euro. Lider LPR zaprzeczył, aby fakt taki miał miejsce i wystąpił z pozwem, w którym zażądał miliona złotych tytułem odszkodowania. Por. J. Wojciechowska, *Giertych chce miliona*, „Gazeta Wyborcza” 4 listopada 2005, nr 257, s. 6.

²⁷ Pojęcia „proces wyborczy” będę używał, stosując cudzysłów. Mimo że przyjęło się ono na łamach prasy, nie uważam, ażeby było to określenie do końca właściwe. Ustawa z dnia 27 września 1990 roku o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej (tekst jedn. Dz.U. z 2000 r. Nr 47, poz. 544 z późn. zm.) i Ustawa z dnia 12 kwietnia 2001 roku – Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej (tekst jedn. Dz.U. z 2007 r. Nr 190, poz. 1360.) *expressis verbis* stanowią, że postępowanie w sprawach o ochronę dóbr osobistych aktywnych uczestników kampanii wyborczej jest postępowaniem nieprocesowym, a więc odbywa się je w trybie postępowania rozpoznawczego, który jest alternatyw-

Pierwsza ze wskazanych spraw była skutkiem stwierdzenia przez Wojciecha Olejniczaka, że była minister gospodarki przestrzennej i budownictwa Barbara Blida „zginęła m.in. dlatego, że Andrzej Lepper był w rządzie i na to wszystko pozwalał”. Lider LiD wypowiedział te słowa 20 września 2007 roku, komentując start Leszka Millera w wyborach parlamentarnych z listy Samoobrony. Mimo protestów Leppera słowa te nie zostały przez Olejniczaka odwołane. Dalej podtrzymywał on, że obecność Leppera w rządzie stwarzała warunki do „różnych działań” i „gdyby nie on, to nie byłoby tego rządu”. Były wicepremier zdecydował się złożyć wniosek o rozpatrzenie sprawy przez sąd w trybie wyborczym, ponieważ poczuł się bezpodstawnie pomówiony o spowodowanie śmierci Blidy, tym bardziej że Samoobrona współpracując z PiS i LPR nie miała swoich przedstawicieli w resortach siłowych ani w specjuszbach²⁸.

Rozpatrujący sprawę w pierwszej instancji Sąd Okręgowy w Warszawie zakazał Olejniczakowi rozpowszechniania nieprawdziwych informacji i nakazał mu zamieścić w „Rzeczpospolitej” sprostowanie, oświadczenie oraz przeprosiny Andrzeja Leppera. Lider LiD nie zgodził się jednak z tym postanowieniem i odwołał się od niego do Sądu Apelacyjnego. Ten z kolei zaskarżone postanowienie zmienił i ostatecznie zdecydował, że Olejniczak nie musi przeproszać lidera Samoobrony i zamieszczać specjalnego oświadczenia. Ma natomiast sprostować swoje słowa na łamach „Rzeczpospolitej” oraz nie rozpowszechniać nieprawdziwej informacji²⁹.

ny wobec procesu. Mimo że postępowanie w omawianych sprawach ma pewne cechy właściwe tylko dla niego, nie ulega wątpliwości, że ma ono również większość cech charakterystycznych dla postępowania nieprocesowego (np. okoliczność wszczynania go na wniosek, rozstrzygnięcia sprawy w drodze postanowienia czy możliwość zaskarżenia rozstrzygnięcia sądu pierwszej instancji w drodze zażalenia do sądu drugiej instancji).

²⁸ Barbara Blida zginęła śmiercią samobójczą 25 kwietnia 2007 roku podczas akcji funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, mającej na celu jej zatrzymanie i przeszukanie domu Blidów w Siemianowicach Śląskich. Akcja ta była elementem śledztwa prokuratora prowadzonego w sprawie działalności tzw. mafii węglowej. Por. www.gazeta.pl, M. Pietraszewski, *B. posłanka SLD Barbara Blida zastrzeliła się*, 30 kwietnia 2009.

²⁹ (WRÓB), *Olejniczak sprostuje, ale nie przeprosi*, „Gazeta Wyborcza” 2 października 2007, nr 230, s. 8.

Druga z wymienionych spraw to efekt sporu kandydatów PiS i PO na posłów z okręgu toruńsko-włocławskiego podczas kampanii wyborczej 2007 roku. Sprawę w trybie wyborczym wytoczył Adam Banaszak (PiS) za oskarżenia o nieprawidłowości w kierowanym przez niego Polmosie Toruń. Kandydata PiS oburzyła wypowiedź Antoniego Mężydły w programie TVN24, że za jego prezesury z konta toruńskiego Polmosu zniknęło 12 milionów złotych. Przed toruńskim Sądem Okręgowym wnioskodawca zeznał, że pieniądze z konta Polmosu nie zostały nielegalnie wydatkowane, a przeznaczono je na zakup urządzeń i surowców potrzebnych do produkcji. Mężydło z kolei tłumaczył, że do swojej opinii doszedł, czytając dokumenty spółki, a nie jest ekonomistą. Sąd uznał racje Banaszaka, nakazując Mężydło przeproszenie rywala w TVN24 i toruńskich mediach. W uzasadnieniu postanowienia podkreślono, że Mężydło przed ferowaniem pochopnych i krzywdzących ocen powinien zasięgnąć opinii fachowca, a jako poseł nie powinien postępować nierozważnie i pod wpływem impulsu. Postanowienie to stało się prawomocne, ponieważ Sąd Apelacyjny w Gdańsku oddalił zażalenie kandydata PO³⁰.

W kolejnej sprawie rozpatrywanej w trybie wyborczym wnioskodawcą była Anna Sobecka, kandydatka Prawa i Sprawiedliwości do Sejmu, startująca w wyborach parlamentarnych z tego samego okręgu, co bohaterowie wyżej omówionej sprawy. Sobecka poczuła się zniesławiona wypowiedziami kontrkandydata PO Tomasza Lenza, w efekcie czego złożyła do sądu aż dwa wnioski o rozpatrzenie sprawy według przepisów prawa wyborczego. Pierwszy dotyczył felietonu Lenza dla „Gazety Wyborczej” – „Głos Torunia” komentującego plany rozdziału unijnych środków przez rząd Jarosława Kaczyńskiego między dwie toruńskie uczelnie – Uniwersytet Mikołaja Kopernika i Wyższą Szkołę Kultury Społecznej i Medialnej. W opinii Lenza UMK „został okradziony z pieniędzy europejskich” kosztem uczelni, której założycielem jest o. Tadeusz Rydzyk. WSKSiM miała bowiem otrzymać 15,3 miliona euro dotacji, podczas gdy dla Uniwersytetu przewidziano 6,1 miliona euro z wnioskowanych 18 milionów.

³⁰ Por. www.gazeta.pl, (cheko, PAP), *Sąd Apelacyjny: Mężydło ma przeprosić Banaszaka*, 30 kwietnia 2009.

Lenz zapytał w tym kontekście, „ile na liście PiS kosztuje miejsce Anny Sobeckiej, byłej spikerki Radia Maryja. [...] I sam sobie odpowiedział: – Kosztuje ponad 15 milionów euro”³¹.

Drugi wniosek kandydatki PiS sprowokowała inna wypowiedź Lenza dla „Gazety Wyborczej”. Kandydat PO zawarł w niej twierdzenie, że Anna Sobecka „reprezentuje interesy Radia Maryja, a nie mieszkańców Torunia i regionu”³². W obu wnioskach Sobecka domagała się sprostowania rozpowszechnionych stwierdzeń, przeprosin na łamach lokalnej prasy, zakazu rozpowszechniania nieprawdziwych informacji oraz, z czego w toku rozprawy wycofała się, wpłaty 5 tysięcy złotych na obiady dla uczniów jednej z toruńskich szkół podstawowych³³.

Sąd Okręgowy w Toruniu po wysłuchaniu argumentów stron nakazał Tomaszowi Lenzowi zamieszczenie w ciągu dwóch dni w „Głosie Torunia” i portalu „Gazeta.pl” sprostowania i przeprosin za podanie nieprawdziwej informacji, że miejsce Sobeckiej na liście PiS kosztowało ponad 15 milionów euro oraz zakazał mu jej rozpowszechniać. W uzasadnieniu sąd podkreślił, że stwierdzenie takie narusza dobra osobiste posłanki, ponieważ wywołuje wrażenie, że ktoś zapłacił lub oferował 15 milionów euro za jej miejsce na liście PiS. W drugiej sprawie sąd oddalił wniosek zainteresowanej, ponieważ nie doszukał się naruszenia dóbr osobistych. „Lenz w swojej wypowiedzi nie powiedział, że Sobecka nie zrobiła nic dla Torunia” – argumentował. Sprawa zakończyła się wykonaniem postanowienia sądu po jego uprawomocnieniu. Zażalenia nie wniosła żadna ze stron³⁴.

O ile sprawcami naruszeń dóbr osobistych kandydatów w wyżej omówionych sprawach byli ich polityczni konkurenci, o tyle w dwóch kolejnych wnioskach o wszczęcie postępowania w trybie wyborczym zostały złożone w reakcji na zdaniem zainteresowanych „kłamlliwe” materiały prasowe. I tak, wicepremier Zyta Gilowska, liderka listy

³¹ Por. J. Hołub, N. Waloch, *Kampania procesowa*, „Gazeta Wyborcza” 10 października 2007, nr 237, wyd. toruńskie, s. 1.

³² Tamże.

³³ J. Hołub, *Połowiczna wygrana Sobeckiej z Lenzem*, „Gazeta Wyborcza” 11 października 2007, nr 238, wyd. toruńskie, s. 1.

³⁴ Tamże.

PiS w wyborach do Sejmu z Poznania, domagała się w trybie wyborczym przeprosin i sprostowania od „Głosu Wielkopolskiego” nieprzychylnego jej komentarza, a wicemarszałek województwa wielkopolskiego Józef Lewandowski – kandydujący z listy PSL do Senatu – wnioskował o sprostowanie kilku zdań opublikowanych w „Gazecie Wyborczej” i w portalu „Gazeta.pl”.

Kandydatkę PiS uraziły słowa dr. Rafała Drozdowskiego z UAM, który w komentarzu zatytułowanym „Pogarda wyborcza Gilowskiej” nazwał ją „kłamcą podatkowym”, bo jego zdaniem z obietnic obniżenia podatków „nic nie wyszło”. Dodatkowo socjolog zarzucił Gilowskiej „zdradę formacji, która ją wypromowała”³⁵ oraz podawanie nieprawdy na temat jej zaangażowania na rzecz UAM³⁶. Józef Lewandowski z kolei oburzył się na sformułowanie „GW”, która w jednej ze swych publikacji określiła go jako „osobę prawomocnie skazaną”, podczas gdy w rzeczywistości sąd uznał winę byłego wicemarszałka w odniesieniu do nadużyć finansowych, gdy był wiceburmistrzem Wyrzyska, ale warunkowo umorzył postępowanie karne³⁷.

W obu przypadkach sądy oddaliły złożone wnioski, uzasadniając, że materiały prasowe nie są materiałami wyborczymi i dlatego sprawy o naruszenie dóbr osobistych za ich pomocą nie podlegają rozpatrzeniu w przyspieszonym trybie wyborczym³⁸.

Ostatnim z wymienionych „procesów wyborczych” było postępowanie wszczęte na wniosek Ludwika Dorna, kandydata do Sejmu z listy PiS. Postępowanie to media określiły jako „hit kampanii wyborczej”. Ówczesny marszałek Sejmu złożył bowiem wniosek o zakazanie rozpowszechniania nieprawdziwych informacji przez LiD na temat jego psa w celu obrony „jego dobrego imienia”. Zdaniem Dorna fragment reklamówki LiD-u mówiący, że jego pies „zniszczył meble w ministerstwie, znaczy powygryzał je, a marszałek nie płaci za

³⁵ Aluzja do związania się z PiS, po wyrzuceniu Gilowskiej z PO.

³⁶ www.gazeta.pl, (boj), *Zyta Gilowska skarży Głos Wielkopolski*, 30 kwietnia 2009.

³⁷ (NAT), *Protest wyborczy kandydata do Senatu*, „Gazeta Wyborcza” 10 października 2007, nr 237, wyd. toruńskie, s. 3.

³⁸ Tamże.

zniszczone publiczne mienie” jest niedopuszczalnym pomówieniem, ponieważ fakty w nim podniesione nigdy nie miały miejsca³⁹.

Sądy obu instancji przyznały rację Ludwikowi Dornowi i nakazały LiD-owi trzy razy dziennie przez trzy dni przeproszać go za podanie nieprawdziwych informacji o jego psie w specjalnie na ten cel przygotowanym spocie, którego emisja miała dojść do skutku na antenie radiowej „Jedynki”, gdzie emitowany był wcześniej spot zawierający nieprawdziwe informacje⁴⁰.

Podsumowanie

Analiza przypadków naruszeń dóbr osobistych uczestników kampanii wyborczej oraz spraw rozpatrywanych w trybie wyborczym pozwala na wyciągnięcie kilku wniosków co do praktyki stosowania obowiązującej konstrukcji prawnej w tym zakresie.

Po pierwsze, należy zauważyć, że w kampanii prezydenckiej 2005 roku żaden z jej uczestników nie wystąpił do sądu powszechnego z roszczeniem o udzielenie pomocy prawnej w związku z naruszeniem jego dóbr osobistych. „Procesów wyborczych” nie było, mimo że przynajmniej w dwóch przypadkach doszło do naruszenia dóbr osobistych startujących kandydatów. Wniosku wszczynającego postępowanie sądowe nie złożył ani Donald Tusk, za jego zdaniem całkowicie nieprawdziwe oskarżenia na temat wstąpienia jego dziadka do Wehrmachtu, ani Lech Kaczyński, któremu zarzucono niską wrażliwość społeczną i obciążono odpowiedzialnością za zmniejszenie kwot dotacji na stołeczne hospicja. Nie ma tutaj znaczenia, że sprawy te wynikły na finiszu kampanii. Sądy na pewno zdążyłyby rozpatrzyć je przed nastaniem ciszy wyborczej, a zapadłe postanowienia mogłyby zostać wykonane nawet w czasie jej trwania⁴¹.

³⁹ www.dziennik.pl, M. Nowik, *Sąd znów każe LiD-wi przeprosić za Sabę*, 30 kwietnia 2009.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ Zgodnie z wyjaśnieniami Państwowej Komisji Wyborczej odnoszącymi się co prawda do kampanii wyborczej do Parlamentu Europejskiego i regulującej je ustawy z dnia 23 stycznia 2004 roku – Ordynacja wyborcza do Parlamentu Europejskie-

Odpowiedź na pytanie, dlaczego w tych przypadkach kandydaci na prezydenta uznali instytucję mającą służyć ochronie ich dóbr osobistych za niepotrzebną, jest prosta. Najwyraźniej stwierdzili, że „procesy wyborcze” nie przysporzą im popularności. Instytucja ta została zatem potraktowana instrumentalnie. Sztaby wyborcze Donalda Tuska i Lecha Kaczyńskiego zdecydowały, że tuż przed metą wyścigu do Pałacu Prezydenckiego postępowanie sądowe, którego wynik jest niepewny, może okazać się zbędnym ciężarem. Nie miały one zamiaru ostudzać emocji wyborczych i dbać o prawdziwość podawanych w kampanii danych. Celem było zwycięstwo, a czarny PR, momentami przekraczający dozwolone granice, miał jemu służyć.

Należy zauważyć, że okoliczność instrumentalnego korzystania z trybu wyborczego ma miejsce nie tylko w kampanii prezydenckiej, ale również w kampanii parlamentarnej. Fakt ten nie przemawia ani na korzyść, ani na niekorzyść tej instytucji. W kampanii wyborczej każde, nawet najmniejsze wydarzenie jest wykorzystywane przez jej uczestników. Nie dziwią zatem niemające pokrycia w rzeczywistości groźby złożenia wniosku w trybie wyborczym⁴², nadzwyczaj ostre komentarze jeszcze nieprawomocnych orzeczeń⁴³.

Po drugie, wnioski wszczynające postępowanie zazwyczaj zawierają pełen wachlarz roszczeń przewidzianych w prawie wyborczym łącznie ze zwrotem kosztów postępowania. Najistotniejsze z tych roszczeń, którego spełnienie daje wnioskodawcom najwięcej satysfakcji, jest nakazanie przez sąd przeprosin. Im częściej sprawca naruszenia musi się kajać w mediach, tym satysfakcja przeciwnika wyższa. Sąd dokładnie ustala za co i w których środkach masowego

go (Dz.U. Nr 25, poz. 219), niemniej dającymi się zastosować również do tego przypadku. Por. www.wprost.pl, (PAP), *Cisza wyborcza nie obejmuje wykonywania postanowień sądu*, 5 czerwca 2009.

⁴² Ewa Kopacz (PO) zapowiedziała „proces wyborczy”, cywilny i karny Markowi Suskiemu (PiS) w 2007 roku w związku z dwoma spotami wyborczymi emitowanymi w radomskiej telewizji, które miały naruszać jej dobra osobiste. Kopacz stwierdziła, że „prawnicy już kończą pisanie pozwów”, jednak pozwy te nigdy nie ujrzały światła dziennego. Por. www.gazeta.pl, (PAP), *Ewa Kopacz pozywa do sądu Marka Suskiego*, 5 czerwca 2009.

⁴³ Tutaj najczęściej słyszy się o „triumfie sprawiedliwości”, „ostatecznym zwycięstwie prawdy” czy stwierdzenia typu: „kłamstwo nigdy nie popłaca”.

przekazu przeprosiny mają być zamieszczone i których informacji nie można odtąd rozpowszechniać.

Po trzecie, za bezzasadne należy uznać zarzuty niektórych uczestników kampanii wyborczej traktujące możliwość wprowadzania zakazu rozpowszechniania niektórych informacji przez sądy jako cenzurę, która kłóci się z ideą państwa demokratycznego. Stanowisko to jest nie do przyjęcia, z uwagi na fakt, że sądy nie mogą zakazać rozpowszechniania jakichkolwiek informacji, ale wyłącznie tych, które można oceniać w kategoriach prawdy i fałszu, i uznanych ostatecznie za nieprawdziwe. Rozpoznanie sprawy następuje na wniosek, a nie z urzędu. Na skutek jego wniesienia wszczynane jest postępowanie, w którym udział i prawo podnoszenia własnych racji mają obie strony. Jeżeli „pozwany” udowodni prawdziwość głoszonych publicznie twierdzeń, sąd nie wydaje zakazu.

Po czwarte, pozytywnie należy oceniać fakt, że rozpatrywanie sprawy odbywa się na rozprawie, na którą wstęp mają wszyscy zainteresowani. „Proces wyborczy” jest wydarzeniem, który może przyciągnąć uwagę osób znudzonych monotonią kampanii. Choć służyć ma on przede wszystkim ochronie wysokich standardów prowadzenia kampanii, to nie przeszkadza to pełnieniu przez niego funkcji społecznej, polegającej na zwiększaniu zainteresowania kampanią i samymi wyborami.

Jak widać, system ochrony dóbr osobistych uczestników parlamentarnej i prezydenckiej kampanii prezydenckiej jest zorganizowany w sposób kompleksowy i przemyślany. Zaproponowanie jakichkolwiek zmian jest zadaniem trudnym, ponieważ ulepszanie mechanizmu poprawnie działającego może przynieść więcej szkód niż pożytku.

Zapewnieniu jeszcze wyższego poziomu ochrony dóbr osobistych kandydatów i komitetów wyborczych służyć mogłoby wprowadzenie zasady rozstrzygania spraw z tego zakresu nie przez jednoosobowy, ale trzyosobowy skład sędziowski już w pierwszej instancji. Takie rozwiązanie uniemożliwiłoby posądzanie sędziów o niekompetencję czy stronnictwo przez osoby czy podmioty, które sprawę przegrały.

Inną propozycją usprawniającą działanie systemu ochrony dóbr osobistych w kampanii wyborczej jest eliminacja możliwości wykonania prawomocnego wyroku sądu w czasie trwania ciszy wyborczej.

Publiczne oświadczenia na temat określonego kandydata lub komitetu wyborczego czy ich przeprosiny ewidentnie ją naruszają. Należałoby ich zakazać. W zamian można by wprowadzić zasadę, że sądy w okresie kampanii wyborczej orzekają również w dni, w które normalnie nie pracują.

Paweł Raźny

Protection of candidates' personal rights in election campaigns in 2005 and 2007

An election campaign is an inseparable element in an election process. During this time candidates convince citizens to vote for them or they try to denigrate an opponent. Sometimes they use to lie to destroy the political rival's image. An election law forbids doing such things, because it makes campaign unfair and it could infringe personal rights such as good name, repute or image.

An author in a first part of this article tries to answer such questions as: Which personal rights may be infringed in election campaign? What legal measures have candidates in parliamentary or presidential elections after the infringement of their rights? What are the rules of court procedure in these cases? Second part contains review of the most representative cases which have been considered by Polish courts during the campaigns in 2005 and 2007. Next the author enumerates advantages of presented regulations and suggests how they could be improved.